

STRYSZÓW DZISIAJ

...widziany oczami obcokrajowca

Biuletyn Okresowy Lato 2023

Zastanawiam się nad potęgą natury, która tak szczerze odpowiada na potrzeby człowieka i wszystkich żyjących istot, przez kolejne pory roku, lata, dekady.

Tymczasem my traktujemy ją w wielu wypadkach niezbyt dobrze, a często wręcz przeciwnie do jej wspańałości. Jednak nie powstrzymuje to jej przed eksplozją życia każdej kolejnej wiosny i obdarzania nas obfitym bogactwem owoców, traw, ziół, nasion i listowia podczas lata. Dlatego jestem szczęśliwy celebrując ich obfitość, kiedy zbieram plony bezpośrednio z ziemi, wybieram liście sałaty, zrywam wiśnie prosto z drzewa, a potem rozkoszuję ich wyjątkowym i niepowtarzalnym smakiem. To wielki przywilej.

Jednak nie tylko pory roku stale się powtarzają, to samo dotyczy... wyborów.

Tej jesieni oczekuje się od nas, że po raz kolejny dokonamy wyboru osób kierujących naszym krajem. Kiedy piszę „nas”, jestem nie do końca precyzyjny, ponieważ nie jestem polskim obywatelem, a jedynie gorącym polskim patriotą. Kiedy ktoś oczekuje od nas dokonania wyboru, to pierwszą rzeczą jakiej potrzebujemy jest wiedza na temat jakości tego, co się nam oferuje. To trudne zadanie, bo słowo „jakość” niezbyt pasuje do opisu figur, jakie kierują partiami mającymi zamiar nadal rządzić tym krajem.

Jakość kandydatów jest dokładnie tym, czego brakuje we współczesnej polityce. To co nazywamy demokracją, wszędzie na świecie zawiodło jako sposób wyłaniania właściwych elit. Stało się tak dlatego, że jej główną siłą napędową nie jest pielęgnowanie mądrości i prawdy, ale wyrażanie konsensusu odpowiadającego większości obywateli danego kraju.

A smutna prawda jest taka, że większość obywateli żyjących w „demokracjach” nie jest zainteresowana w tym, żeby być właściwie poinformowana o sytuacji politycznej, a nawet nie interesuje jej wzięcie odpowiedzialności za utrzymanie integralności wspólnoty czy społeczeństwa w których żyją.

Tak więc dokąd to prowadzi?

Korupcja na wysokich stanowiskach jest endemiczna. Jest rozpowszechniona bardziej niż „Covid”.

Tymczasem bycie wybranym do reprezentowania narodu i kraju oznacza wzięcie autentycznej odpowiedzialności nie tylko za zdrowie i dobrobyt społeczeństwa, ale także za kierunek w jakim podążą w szerszym wymiarze.

Jednak to co obserwujemy na scenie politycznej bardziej przypomina niegodną walkę buldogów rywalizujących o utrzymanie władzy i wyprzedzenie konkurencji.

W mniejszych partiach obserwujemy czasem przejawy bardziej odpowiedzialnego myślenia i planowania, jednak nie są one skłonne do zespolenia swoich sił i utworzenia wspólnej reprezentacji, a w konsekwencji pozostają na pozycji outsiderów politycznego spectrum.

To wszystko nie brzmi zbyt zachęcająco, ale czy to oznacza, że nie powinniśmy działać? Oczywiście, że powinniśmy.

Pozostając przy polityce: Kto chciałby być odpowiedzialnym za rozwiązanie sytuacji w rolnictwie, jaka powstała w wyniku konfliktu na Ukrainie? Wydaje się, że odpowiedź brzmi: nikt. Nie widać odpowiedzialnych za wjazd przez polską granicę w otwartych wagonach milionów ton niespełniającego norm i gnijącego zboża. Ci którzy odpowiadają za

kontrole jakości i zezwoleń na dystrybucję zniknęli.

Konsekwencje takiego działania są poważne. Ogromne ilości czegoś co zostało potem opisane jako „zboże techniczne” z powodu tego, że nie nadaje się do spożycia ani przez ludzi ani przez zwierzęta, zostały sprzedane do pozbawionych skrupułów właścicieli młynów i przetwórci, a w dalszej kolejności, co nie ulega wątpliwości, trafiły na półki piekarni i sklepów. Jest bardzo prawdopodobne, że zawierały produkty GMO, ponieważ niemiecko - amerykańskie giganty takie jak Monsanto/Bayer, Cargill prowadzą uprawy GMO na Ukrainie pomimo oficjalnych zapewnień tego kraju, że zabrania produkcji organizmów modyfikowanych genetycznie. Na Ukrainie są także szeroko stosowane toksyczne chemikalia zabronione w Polsce (całej UE), a to oznacza, że poprzez sprzedaż plonów wyprodukowanych z ich użyciem, nastąpi wprowadzenie toksycznej chemii do łańcucha żywieniowego.

Polski minister rolnictwa dopiero po niewczynie przystąpił do działania i próbował zorganizować kontrole na granicy. Uczynił to już po tym, jak polscy rolnicy sami wzięli sprawy w swoje ręce i zablokowali import na polsko - ukraińskiej granicy przy użyciu setek traktorów jako narzędzia walki. W obliczu drastycznego spadku wartości zboża jakie zalega magazyny na skutek ogromnych ilości zboża, kukurydzy i rzepaku jakie wpływają z Ukrainy do Polski przez granicę, ich działanie było na pewno słuszne.

Polskich rolników dotknął kryzys finansowy będący skutkiem utraty kontroli nad importem. Rząd próbuje go przykryć poprzez przekupywanie rolników dopłatami, zamiast rozwiązywać problem u źródła.

Co stało się z dziesiątkami tysięcy ton ziarna, które nie powinno było dostać się do łańcucha żywieniowego? Staraliśmy się otrzymać odpowiedź na to pytanie od rządu, jednak wszystko co usłyszeliśmy brzmiało: to tranzyt.

Dobrze, dobrze, czy ktokolwiek może jeszcze ufać władzom, które wykazują tak mało zainteresowania prawami swoich obywateli?

Oprócz całego morza ofiarności jakie Polacy okazali Ukrainie, „uchodźcy” znajdują w Polsce zapewnione przez rząd bezpieczeństwo, bardzo znaczącą pomoc finansową, mieszkaniową w stopniu zupełnie nieproporcjonalnym do rzeczywistej sytuacji jaką

obserwujemy na co dzień. Wiele polskich rodzin w trudniejszych warunkach socjo – ekonomicznych otrzymuje relatywnie mniejsze wsparcie niż przybysze zza granicy.

Taka sytuacja wydaje się niesprawiedliwa. Nie mając nic przeciwko pomocy dla tych, którzy znajdują się naprawdę w trudnej sytuacji, byłem zaskoczony liczbą bardzo bogatych rodzin z Ukrainy wypełniających ulice Krakowa w ciągu ostatniego roku. Raz jeszcze wydaje się, że mamy do czynienia z zakulisową grą polityczną i że nie dopuszcza się nas do informacji na jej temat.

„My naród” gdziekolwiek na świecie żyjemy, jesteśmy traktowani jak pionki w grze na szachownicy światowych rozgrywek prowadzonych przez konsorcjum nieuczciwych bankierów, miliarderów, kompleks wojskowo – przemysłowy i menadżerów lub właścicieli ponadnarodowych korporacji wraz z ich pokrętnymi interesami.

Kolejny polski rząd jakkolwiek by był, będzie także kontrolowany przez tę kabałę. Taka jest bowiem hierarchia działania w świecie zdominowanym przez globalizację i politykę wielkich potęg.

Dlatego tak jak mówiłem wcześniej; czas przejąć kontrolę nad swoim losem na poziomie lokalnym. Czas wznieść się ponad bycie niewolnikami w bezdusznych enklawach władzy i kontroli.

Nota bene warto zadawać kandydatom w wyborach kilka podstawowych pytań pokazujących z kim mamy do czynienia pod względem politycznej ideologii. Dwa przykłady: Czy zgodzi się Pan/Pani na przejście przez Światową Organizację Zdrowia kontroli nad polskimi regulacjami w dziedzinie zdrowotności? Czy zgodzi się Pan/Pani na wprowadzenie przez Sejm ustaw pozbawiających nas praw do bogactw naturalnych znajdujących się pod naszą ziemią? Oba te zagadnienia są aktualnie procedowane w parlamencie i nasze zainteresowanie nimi może mieć wpływ na ich myślenie i działanie.

Julian Rose , działacz społeczny, rolnik i pisarz

Serdecznie zachęcam do przesyłania komentarzy dotyczących treści, jakie poruszam w niniejszym biuletynie. Mój adres mejlowy: julian@icppc.pl

Można również skorzystać z poczty tradycyjnej: Julian Rose, 34-146 Stryszów 156.